

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77
Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 222-22
Tel. nocny 144-44. Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64.730

Opozycja Ch.-D. Rezolucja kongresu w Katowicach

Katowicki koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Dziś odbył się w Katowicach VI ogólny kongres Ch. D., w którym brali udział delegaci wszystkich ośrodków kraju.

Obradom kongresu przewodniczył senator Kobyliński. Referentem spraw politycznych i propagandowych był senator Korfanty.

Po przemówieniach uchwalono ostre rezolucje przeciwko obecnemu systemowi rządzenia, wzywając od działy do opozycji i niedopuszczenia do kompromitacji stronnictwa przez tendencje ugodowe.

Dyrektorzy banków emisyjnych radzą w Bazylei

BAZYLEA, 11.10. (PAT). Dyrektorzy głównych banków emisyjnych, zebrani tu w związku z kryzysem niektórych walut europejskich, odbyli pierwsze posiedzenie o godz. 16-ej. Przybyli również delegaci innych banków centralnych, reprezentowanych w Banku wypłat międzynarodowych.

Bergess odbył naradę z kierownikami banku wypłat międzynarodowych na temat kryzysu finansowego oraz sposobów jego załagodzenia. Delegat angielski zdecydowany jest wysunąć sprawę fluktuacji złota. W związku z tem donoszą, że szwajcarski Bank Narodowy posiada rezerwy złota wartości 2 miliardów franków złotych, co stanowi 145 proc. obiegu banknotów.

Wywóz walut z Austrii zakazany

WIENIEŃ, 11. 10. (PAT). Urzędowo donoszą, że wysyłka zaliczek listowych, listów i paczek wartościowych oraz przekazów pocztowych zagranicę począwszy dnia 12 bm. aż do odwołania będzie zakazana.

WIENIEŃ, 11, 10. (PAT). „Neues Wiener Tagblatt” donosi z Moskwy: Manewry jesienne czerwonej armii odbyły się tego roku w szczególności wielkich rozmiarach. Kierował nimi osobiście Woroszyłow. Wielką rolę w manewrach tych odegrała flota powietrzna i nowe rodzaje broni technicznej.

Manifest wyborczy liberałów angielskich

LONDYN, 10 października. — (Pat.) — Manifest wyborczy, podpisany przez ministrów liberalnych Samuela i Readinga, oraz innych, podkreśla konieczność uzyskania skutecznego wpływu liberałów w łonie rządu oraz w przyszłym parlamencie. Manifest zaznacza, iż podpisane na nim osobistość skłoniły się do uznania wszelkich wyjątkowych zarządzeń, mających na celu zapewnienia czynnego bilansu handlowego, a dotyczących kwestji walutowej, eksportu i wywozu czy też ograniczeń wwozowych, oświadczają

Bankructwo Banku Rzeszy

zapowiada w najbliższych dniach b. dyrektor tego banku, dr. Schacht

Skrajna prawica w Niemczech żąda oddania jej steru władzy

BERLIN, 11 października. — (Pat.) — Manifestacja stronnictw nacjonalistycznych w Hartzburgu zakończyła się meetingiem w sali domu zdrojowego. —

Przywódcy opozycji narodowej wygłosili szereg przemówień, podkreślając zdecydowaną wolę obozu narodowego do walki o zdobycie rządów w Rzeszy i Prusach.

Hugenberg odczytał orędzie, w którym m. in. powiedział: „Żądamy niezwłocznego ustąpienia rządu kanclerza Brüninga i Brauna, natychmiastowego unieważnienia pełnomocnictw

dyktatorskich, jakie posiada ten rząd, którego skład nie odpowiada woli narodu i który utrzymuje się przy władzy tylko przy pomocy dekretu.

Domagamy się natychmiastowego rozpisania nowych wyborów do parlamentów Rzeszy, Prus i krajów związkowych. Z pełną świadomością odpowiedzialności oświadczamy, że stojące w szeregach opozycji narodowej organizacje bronić będą w czasie zbliżających się rozruchów życia i mienia oraz warunków pracy tych, którzy otwarcie stoją razem z nami na froncie narodu. Jednakże odrzucamy żądanie ochrony ko-

sztem naszej krwi obecnego rządu i panującego dziś systemu.

Żądamy przywrócenia suwerenności militarnej Niemiec i zrównoważenia zbrojeń. Zakładamy prez. Hindenburga, aby dał posłuch żądaniom wiernych ojczyźnie mężów i kobiet, żołnierzom frontowym i młodzieży i w ostatniej godzinie umożliwił zmianę systemu przez powołanie rządu o charakterze narodowym.

Obecny na meetingu były prezydent Banku Rzeszy dr. Schacht oświadczył jak donosi prasa, że Bank Rzeszy znajduje się w przededniu bankructwa.

i twierdził, że wszystkie wykazy bankowe są niezgodne z istotnym stanem.

BERLIN, 11 października. — (Pat.) — W czasie manifestacji w Hartzburgu Hitler odczytał orędzie oskarżające dotychczasowe rządy w Niemczech, zwłaszcza zaś rząd Brüninga, o zaniechanie obowiązku przedstawiania opinii świata sytuacji wewnętrznej Niemiec w prawdziwym świetle. W ten sposób rząd Brüninga stał się współwinnym obecnej katastrofie.

Możliwość ratunku narodu — mówił Hitler — widzimy tylko w gigantycznym apelu do siły, tkwiącej w nas samych. Podnosimy uroczysty

protest przeciwko dalszemu utrzymywaniu ważności t. zw. wersalskiego traktatu pokojowego.

który nie tylko rujnuje narody, ale w następstwie wtrącić może cały świat w stan wiecznego niepokoju.

Współpraca między narodami cywilizowanymi dla usunięcia ciężkich szkód w życiu międzynarodowym tak długo będzie niemożliwa, dopóki świat, dzięki temu traktatowi, rozdarty będzie na dwa wrogie sobie obozy.

BERLIN, 11 października. — (Pat.) — W pobliżu Hartzburgu policja aresztowała w czasie konferencji tajnej.

26 komunistów, którzy zamierzali zorganizować demonstracje

mające na celu przeszkodzenie obradom kongresu narodowców.

Redukcja długów zbrojeń

Poszukiwanie wyjścia z tragicznej sytuacji świata

NOWY JORK, 11 października. — Ponieważ za parę dni, bo 16 b. m. p. Laval wyjeżdża do Waszyngtonu, mnożą się wszelkiego rodzaju pogłoski na temat konferencji prezydenta Hoovera z premierem francuskim.

„New York Times” donosi w telegramie swego korespondenta paryskiego, że

Laval zamierza zaproponować Hooverowi redukcję długów o 50 proc., zbrojeń zaś o 25 proc.

Podobno Hoover jest gotów zgodzić się na obniżenie dłu-

gów międzysojuszniczych, należnych Ameryce i jest zdecydowany przeprowadzić 25-procentową redukcję odszkodowań, jeśli Europa przystąpi do zasadniczego rozbrojenia.

Hoover prowadzi obecnie rokowania z przywódcami parlamentarnymi w sprawie kryzysu gospodarczego ze szczególnym uwzględnieniem sytuacji Europy. W wyniku rozmów pp. Hoovera i Lavalu miałyby być zwołane już

w listopadzie międzynarodowa konferencja w sprawie długów wojennych w Waszyngtonie.

Już w piątek wieczorem ukazał się komunikat, w którym szefi narodajne St. Zjednoczonych stwierdzają, iż zdolność płatnicza Europy stanowi podstawę ściągania europejskich długów wojennych.

Jednocześnie koła, zbliżone do Białego Domu dają do zrozumienia, iż jakkolwiek nie jest zamierzone żądanie spłaty długów, przekraczające zdolność płatniczą dłużników, to jednakże rząd Stanów Zjednoczonych ma zamiar nalegać na to, ażeby rządy europejskie, w miarę możliwości respektowały zawarte układy.

Dzielne lotniczki

pomyślnie zakończyły raid dokoła Polski

Katowicki korespondent „Głosu Porannego” telefonuje:

Dzisiaj o godzinie 2,15 w południe wylądowały na lotnisku kato-

wickim lotniczki Danuta Sikorzanka i Wanda Olszewska oraz obserwatorki Anna Litwina i Wardasówna po odbytych 10-dniowym raidzie dokoła granic Rzeczypospolitej Polskiej na awionetkach polskiej konstrukcji „Śląsk” i „Powstaniec”.

Powitanie dzielnych lotniczek było połączone ze świętem lotnictwa na które przybyło przeszło 20,000 publiczności.

Uroczystość tę uświetnił przez przybycie na lotnisko asy lotnictwa polskiego, z kap. Orlińskim, który na swym aparacie wykonał szereg karkołomnych popisów, wzbudzających ogólny zachwyt.

Poza tem odbyły się pokazy walki powietrznej, wykonane na aparatach bojowych przez lotników eskadry krakowskiej i poznańskiej.

Przybyłe dziś do Katowic dzielne lotniczki, mimo męczącego lotu, czują się znakomicie, a ostatni etap raidu Kraków — Katowice odbyły w rekordowym czasie 45 minut.

Ofiary wybuchu w Gdyni

będą odgrzebywane po zabezpieczeniu budynków

GDYNIA, 11, 10. (PAT). Dziś o godzinie 16 odbyła się uroczysta eksportacja zwłok 11 ofiar strasznej katastrofy z kostnicy szpitalnej do kościoła Serca Jezusowego, prowadzona przez ks. biskupa Okońskiego.

GDYNIA, 11, 10. (PAT) Dalsze

roboty przy odgrzebywaniu pozostałych ofiar katastrofy rozpoczną się po zabezpieczeniu przed zawaleniem się naruszonych wybuchem przyległych do miejsca katastrofy budynków, w obecności komisji rzeczoznawców, mającej na celu stwierdzenie powodów katastrofy.

Zatarg mandżurski

będzie przedmiotem narad specjalnej sesji rady ligi narodów

NANKIN, 11, 10. (PAT). Minister pełnomocny Japonii wręczył w dniu dzisiejszym w min. spraw zagranicznych notę swego rządu protestującą przeciwko agitacji antyjapońskiej w Chinach.

TOKIO, 11, 10. (PAT). Agencja Reutera donosi, że rząd japoński otrzymał od rządu nankińskiego

memoriał domagający się usunięcia w przeciągu tygodnia wojsk japońskich z okolic, przez które przechodzi kolej.

LONDYN, 11, 10. (PAT). Lord Reading i lord Cecil wyjechali dziś do Genewy na specjalną sesję rady ligi narodów, zwołaną w sprawie konfliktu mandżurskiego.

Rząd Mac Donalda w zwierciadle satyry angielskiej

Kampanja wyborcza zaczęła się już na dobre w Anglii. Świadczy o tem artykuły agitacyjne w prasie, pierwsze zebrań wiecowe i pospolite ruszenie hasel i programów zbawczych. Świadczy o tem również rozkwit satyry, której ostrze zwraca się przeciw przeciwnikom politycznym.

Pod tytułem ironicznym — „Kwestjonariusz dla użytku wyborców angielskich”, zamieszcza tygodnik londyński „New Statesman and Nation” ostrą satyrę na były rząd unji narodowej:

Pytanie: — Czemu utworzyliśmy rząd unji narodowej?

Odpowiedź: — Aby wpoić w naród zaufanie i uniknąć straszliwej katastrofy oderwania się od parytetu złota.

Pytanie: — A co uczynił rząd w tym celu?

Odpowiedź: — Redukcja 10 procentowa dla tych, którzy zarabiają 40 funtów rocznie, 5-procentowa dla zarabiających 40 funtów tygodniowo, 3-procentowa dla tych, co zarabiają 1000 £. tygodniowo.

Pytanie: — Czy zarządzenie to przywróciło zaufanie?

Odpowiedź: — Przyczyniło się do podważenia dyscypliny we flocie.

Pytanie: — A co jeszcze uczynił rząd narodowy?

Odpowiedź: — Pożyczył 80 milionów funtów na procent dwa razy wyższy od zwykłego.

Pytanie: — Czy ta odważna decyzja pozwoliła nam utrzymać walutę złotą?

Odpowiedź: — Nie, odeszliśmy od złota w cztery tygodnie po objęciu władzy przez rząd narodowy.

Pytanie: — Czy spadły na nas te wszystkie klęski, jakich nadejście przepowiadano?

Odpowiedź: — Bynajmniej. „Daily Mail” stwierdził, że „uwolniliśmy się od wielkiego ciężaru”, „Daily Express”, że „od dawna nie wydarzyło się nam nic równie korzystnego” i że „nareszcie zostaliśmy uwolnieni od parytetu złota”, zdaniem „Daily Chronicle” wszystko pójdzie gładko, jeśli nie stracimy zimnej krwi, według „Times’ów” postąpiono mądrze i zbawiennie, „Evening Standard” cieszy się z polityki zalecanej przez jego stronnictwo, a wreszcie sam p. Snowden oświadczył w izbie gmin, że acz kolwiek odeszliśmy od złota, nie pozwolimy jednak na dewaluację funta.

Pytanie: — W jakim więc celu utworzyliśmy rząd narodowy?

Odpowiedź: — Aby dodać do naszych długów państwowych sumę 80 milionów funtów, pożyczonych zagranicą i wyrzec się waluty złotej we wrześniu, zamiast w sierpniu.

Dr.

**F. Klozenberg
powrócił.**

Prywatne

Pogotowie Lekarskie

Zielona 6.

Telefon:

12-333

Udziela doraźnej pomocy lekarskiej we wszelkich wypadkach nagłych o każdej porze dnia i noc. Lekarska pomoc akuszerjno-ginekologiczna.

Berlin przeprowadza się

Kryzys zmusza do poszukiwania skromniejszych mieszkań

(Specjalna służba korespondencyjna „Głosu Porannego”)

Berlin, w październiku.

Od wybuchu wojny nie było tak wielkiej w Berlinie „wędrowności narodów”, jak obecnie. Nagle ulice stolicy wypełniły się furgonami, wózkami, wozami, ciężarówkami — wszystko to wiozło meble przeprowadzających się. Ilość przeprowadzek pod koniec kwartału dosięgła tak potężnych rozmiarów, że prezydent policji, aby nie tamować ruchu kołowego, wydało wbrew zwyczajom zarządzenie, iż wyprowadzać się można nawet po terminie: z mieszkań do 2-ich pokojów do 1 października w południe, z mieszkań do 4-ich pokojów — do 2-go października i wreszcie

z obszerniejszych lokali — do 3 października.

Niebardzo to jednak uregulowało ruch ciężarowy w mieście. Berlin się przeprowadza tłumnie i masowo. Nie jest to dziełem przypadku. Przyczyną jest niewątpliwie groźny kryzys gospodarczy. Skurczyły się dochody lokatorów, kurczą się i wydatki. Berlin po wojnie znacznie się rozbudował. W okresie „prosperity” niewiele się zastanawiano nad komornem. Dziś jednak, gdy ilość bezrobotnych wzrasta nieustannie, gdy pensje obniżono, lokatorzy szukają tańszych, a przeważnie mniejszych pomieszczeń. Z drugiej strony znacznie spadła

ilość sublokatorów. Niema prawie w całym mieście domu, na którym nie paradowałyby kołowe nalepki z sakramentalnym „Zimmer zu vermieten”. Ale czasy są ciężkie i pokoje stoją puste. Zanikło źródło dochodów wdów i emerytów, zużyły kapce i bezrobotnych inteligentów. Gdy dawniej z 4 — 5 - pokojowego mieszkania można było się wyżywić, obecnie komorne za niepodnajęte lokale piętrzy się groźnym memento.

To też zmiana lokali przybrała charakter paniczny. Mieszkańcy 5 — 6 - pokojowych mieszkań przeprowadzają się do 3 - pokojowych. Lokatorzy

zaś mniejszych pomieszczeń — do 1 — 2 - pokojowych Rodzice wprowadzają się do swych żonatyh lub zameżnych dzieci; rodzeństwa łączą swe mieszkania: ciasniej, lecz taniej. Wielu zaś, którzy wskutek kryzysu pozbawieni są berlińskich dochodów, porzuca swe mieszkania na łaskę losu i udaje się do rodziny na prowincji. Nawet sfery zamożniejsze rezygnują z okazałych apartamentów, chętnie zmieniają swe drogie 8 — 10 - pokojowe mieszkania na małe, nader wygodne i tanie wille podmiejskie. W dzielnicy zachodniej, słusznie uchodzącej za najdroższą, mieszkanie z 8 — 10 pokojów wynająć można teraz za 250 — 300 marek miesięcznie.

Exodus trwa. Po ulicach Berlina toczą się wozy, wózki, furgony — znamień kryzysu. Wielkie lokale dzielnicy zachodniej świecą pustkami. Garaże, wielkie magazyny, przeróżne lokale mieszkalne i handlowe są do odnajęcia. Nowe budowle, do niedawna jeszcze tak masowo wznoszone, zostały wstrzymane. Ci zaś, którzy zakończyli budowę swych kamienic, zachodzą w głowę z czego będą spłacać koszty budowy, gdy niema lokatorów. I w tej jednak chwili zjawiają się ludzie, którym nie brak poczucia humoru. W jednym z najruchliwszych punktów Berlina, przy ulicy Stresemanna, w pobliżu dworca Anhaltskiego, wznosi się potężny kilkunastopiętrowy blok z cementu i szkła. Do budowy przystąpiono jeszcze przy lepszej koniunkturze gospodarczej. Dziś, gdy nie można liczyć na odnajęcie nawet połowy lokali, kamienicznik - humorysta zawiesił potężny plakat, gdzie wśród wielu sentencji na tematy polityczne (od traktatu wersalskiego poczynając) wypisał znamienne słowa: „My jesteśmy optymistami i wierzymy w gospodarcze odrodzenie narodu niemieckiego...” (czytaj: lokatorów owego drapacza nieba).

D. U — s.

**Dźwiękowe Kino
„APOLLO”**

ul. 11 Listopada 16.

Dziś i dni następnych!

Najwybitniejsi artyści ekranu!
Same gwiazdy!

**Mia May
Conrad Veidt
Lys de Putli
Pawel Richter
Erna Morena
Bernard Goetzke
Olaf Fous**

w najwspanialszym filmie
świata p. t.

INDYJSKI GROBOWIEC

2 serie — całość razem.

Początek codziennie o godz. 4,
w soboty i niedziele o g. 12-ej.

K. K.

Cecil B. de Millés

Madame Szatan

Nieuczciwi dłużnicy w więzieniu

Nowe prawo egzekucyjne likwiduje dotychczasowe anormalne stosunki

Ukazał się dawno oczekiwany przez świat handlowy projekt ustawy o prawie egzekucyjnym, uchwalony w I czytaniu przez komisję kodyfikacyjną Rządu polskiego. Projekt ten, który uważać można poniekąd za dopełnienie wydanego już „kodeksu postępowania cywilnego”, posiada w pierwszym rzędzie znaczenie unifikacyjne, gdyż wprowadza zamiast różnorodnych przepisów dzielnicowych jednolite prawo w doniosłej dziedzinie egzekucji wyroków sądowych w sprawach cywilnych.

Dziedzina egzekucji przedstawia się najgorzej w b. Kongresówce pod rządem obowiązującej dotąd rosyjskiej ustawy postępowania cywilnego, o której jeden z wybitnych prawników francuskich powiedział, iż „autor tej ustawy musiał mieć dużo długów i dlatego odpowiednio sformułował przepisy egzekucyjne”.

Istotnie stanowisko wierzyciela w b. Kongresówce jest w czasie egzekucji wręcz beznadziejne, gdyż

dłużnik może w sposób legalny stosować wszelkie fortELE, uniemożliwiające licytację itp.

Księga druga projektu zawiera przepisy w sprawie egzekucji celem zaspokojenia wierzytelności pieniężnych. W rozdziale I tej księgi, traktującym o egzekucji z ruchomości, znajdujemy przepis następujący (art. 38): „jeżeli z protokołu zajęcia wynika, że w drodze sprzedaży ruchomości wierzytelność nie będzie w całości zaspokojona, albo jeżeli osoby trzecie zgłosiły prawa, uzasadniające zwolnienie zajętych ruchomości, wystarczających na zaspokojenie, wierzyciel może od sądu żądać postanowienia, by dłużnik przedłożył wykaz swego majątku i potwierdził ten wykaz przysięgą, że według swej najlepszej wiedzy podał rzetelnie cały swój majątek”.

Wierzyciel, posiadający klauzulę, może, choćby egzekucji z ruchomości nie rozpoczął, żądać złożenia wykazu i przysięgi, jeżeli egzekucja z ruchomości przeprowadzona w ostatnich 6-ciu miesiącach w poszukiwaniu innej pretensji nie dała zupełnego zaspokojenia. Wymienione wyżej żądanie wierzycie-

la sąd może oddalić, jeżeli dłużnik udowodni, że posiada nieruchomość lub wierzytelność hipoteczną, które zdaniem sądu mogą dać pełne zaspokojenie a prowadzenie egzekucji z tych przedmiotów nie jest połączone ze zbyt wielkimi kosztami.

Wniosek o nakazanie dłużnikowi złożenia wykazu i przysięgi sąd rozpoznaje na posiedzeniu po wysłuchaniu stron. Wierzyciel może na posiedzeniu sądowym zadawać dłużnikowi pod przysięgą pytania, zmieniające do wykrycia jego obiektów majątkowych, a więc np. czy ma konto w banku itp.

Kulminacyjny moment w tem postępowaniu ma miejsce wtedy, gdy dłużnik bez uzasadnionej przyczyny nie stawia się na posiedzeniu wyznaczonym do złożenia wykazu i przysięgi, lub na posiedzeniu, bądź nie złożył wykazu, bądź odmówił wyjaśnienia albo złożenia przysięgi, — wówczas sąd na wniosek wierzyciela zarządzi uwięzienie dłużnika, oraz zagrozi mu dalszym więzieniem na wypadek, gdyby dłużnik w ciągu dni 7 po zwolnieniu nie dopełnił nałożonego nań obowiązku.

Po pierwszym zwolnieniu uwięzienie może być zastosowane ponownie, o ile dłużnik nie złoży wykazu i przysięgi. Uwięzienie nie może w każdym wypadku trwać dłużej niż 2 tygodnie.

Dłużnik uwięziony ma możliwość wyjścia na wolność, a mia nowicie może żądać, by w godzinach urzędowych był doprowadzony do sądu celem złożenia wykazu i przysięgi.

Dr. med.

H. Różaner

Narutowicza (Dzielnia) 9
tel. 128-98

Specjalista chorób skórnych,
wenerycznych i moczopłucnych
Przyjmuje od 8—10 i 4—8.

W niedziele i święta od 9—12
Elektroterapia
Oddzielna poczekalnia dla Pań.

ZŁOTA SZPILKA

POWIEŚĆ SENSACYJNA Z ŻYCIA WIELKIEGO MIASTA ADOLFA KARNICZA

Z DNIA 12.X 1931 R. Nr. 9.

(Ciąg dalszy)

— Ale przecież mam jeszcze inną robotę, jak sterczyć tutaj bezczynnie. Pieczęć się przypaliła.

— Pani obecność tutaj na górze jest chwilowo ważniejsza, niż pieczęć!

No dobrze, jeśli komisarz chciał mieć przypalony obiad, to ona nie miała nic przeciwko temu.

— Czy czuje się pan na siłach, panie Hernicz, spojrzeć na zmarłego?

Fred zadrżał, ale opanował wzruszenie.

— Tak! — odparł ledwie do słyszalnym szeptem.

Komisarz otworzył drzwi do sypialni, poczem urzędnicy wycofali się z pokoju, by pozostawić Hernicza sam na sam z trupem.

Na łożu spoczywał Stefan Brodnicki, taki spokojny i pogodny, jakgdyby drzemał. Ociągając się podszedł Fred bliżej. Nieruchomy wzrok wlepił w zmarłego przyjaciela. Ale im dłużej patrzył, tem bardziej niepojętem wydawało mu się, że te spokojne rysy nie zmieniły się już, że oddech nie podnosił klatki piersiowej. Lodowate tchnienie szło od nieruchomego ciała i przenosiło się na żyjących. Dreszcz go przeniknął. Nie mógł się ruszyć z miejsca. Nagle ciężko padł przed zmarłym na kolana i szloch bez łez wstrząsnął postacią przyjaciela. Przycisnął rozpaloną głowę do poduszki i skamlał, jak w gorączce:

— Przebacz mi, Stefanie! Przebacz mi, przebacz!

Jakaś ręka dotknęła jego ramienia. Skurczył się pod tem dotknięciem i jęknął boleśnie.

— Niech się pan opanuje, panie Hernicz — usłyszał głos nad sobą. Podniósł się ciężko z kolan i spojrzął na komisarza napoły nieprzytomnym wzro-

kiem. — Niech pan zachowa spokój. Liczymy na pańską pomoc. Chodzi przecież o pomśczenie śmierci pańskiego przyjaciela. Chodźmy teraz obejrzyć wspomniany już gabinetek.

Spokój komisarza miał błogi sławiony wpływ na Freda. Zebrał siły i chociaż szalała w nim burza najsprzeczniejszych uczuć, to jednak nazewnątrz wydawał się już zupełnie uspokojony.

Mały gabinetek, do którego weszli, służył prawdopodobnie kiedyś za spiżarnię. Nie było w nim okna, natomiast liczne lampy elektryczne dawały dość światła. Szware odrazu zauważył to z zadowoleniem, ponieważ w tych warunkach nie mogło się ukryć przed jego bystrym wzrokiem.

— Czy znany pani jest ten pokój? — zwrócił się do gospodyni.

— Oczywiście — odpowiedziała zapytana z lekceważącym uśmiechem. — Przecież służę u pana Brodnickiego już pięć lat. Nie miałabym znać tego pokoiku, który codziennie sprzątałam? A może pan komisarz myśli, że panie same go sprzątały po sobie?

Szwarc puścił mimo uszu uwagę. Uważał, że najlepiej będzie, jeśli przejdzie do porządku dziennego nad dziwactwami i obcesowością starej Walentowej.

— Prawdopodobnie zawsze panował tutaj wielki nieład, co? — Kobiety już są takie... Rze czy leżały zawsze rozrzucone na podłodze...

Wzrok jego padł na tualetkę, uprzątniętą bez zarzutu. Niech djabli porwą tę czystość! Gospodyni starła napewno przy sprzątanii wszelkie ewentualne ślady! Oto stało pudełeczko z otworem w pokrywie, przez

który wsuwano do pudełeczka wyczesane włosy. Komisarz otworzył je. Oczywiście było puście i starannie wyczyszczone!

— Pani jest perłą wśród gospodyń! Dlaczego uprzątnęła pani tak gruntownie wyczesane włosy?

— Pan Brodnicki polecił mi kategorycznie, gdy pewnego razu zapomniałam to zrobić. Jedną z pań była mianowicie blondynką, a druga brunetką.

— Kiedyż to miało miejsce?

— O, na samym początku służby! Od tego czasu byłam ostrożna.

— Jakież kolor miały włosy w ostatnich czasach?

— W ostatnich czasach wogóle nie było włosów, a w gabinetku panował zawsze wzorowy porządek. Przedtem jednak włosy bywały bardzo rozmaitego koloru.

— Kiedy sprzątała pani tutaj po raz ostatni?

— W piątek rano, ale zastałam wszystko we wzorowym porządku.

— A kiedy podawała pani ostatni raz śniadanie na dwie osoby?

— Może przed jakimś czterema tygodniami.

— Dziwnie, bardzo dziwnie! Teraz może pani już odejść.

— Dzięki Bogu! — mruknęła gospodyni dość głośno.

Panowie powrócili do biblioteki.

— Bardzo zagadkowy wypadek — zwrócił się komisarz do Hernicza. — Czy mogę otwarcie zapytać o pańskie zdanie?

— Ja nie wierzę w morderstwo! — odparł Fred stanowczym głosem.

Komisarz spojrzął nań bystrym wzrokiem.

— Dlaczego pan nie wierzy w morderstwo?

— Mój przyjaciel w osta-

tnich czasach często powtarzał że ma już tego wszystkiego dosyć. Życie przecież i tak jest tylko złudzeniem, mierzem i kłamstwem, oto co mi powiedział, gdy go widziałem po raz ostatni.

— Czy mogę zapytać, kiedy to miało miejsce?

— Mniej więcej przed dwoma tygodniami — odparł Hernicz swobodnie, ale z pewnem drżeniem w głosie, które nie uszło czujności komisarza.

— Czy nie można było stwierdzić na rewolwerze żadnych odciśnięć palców? — dodał czyhającym dziwnie na odpowiedź głosem. Szware wydawał się rozszargany, jakby myślał zupełnie o czemś innem.

— Co proszę? Ach, na rewolwerze?.. Nie, niestety nic nie znaleziono. Rogacka mimowoli zatarła na broni wszelkie ślady.

Zdawało mu się tylko, czy rzeczywiście Fred westchnął z uczuciem ulgi?

— Niech pan sobie wyobrazi, że ta ciekawa paniusia podniosła rewolwer, który, jak twierdzi, leżał na dywanie obok fotela, jakgdyby wysunął się z rąk Brodnickiego i obejrzała go dokładnie ze wszystkich stron. Zresztą skonstatowaliśmy, że ten rewolwer jest własnością zmarłego.

— A widzi pan! To umacnia moją teorię o samobójstwie.

— Do pewnego stopnia tak. Ale przecież istnieje również możliwość, że pan Brodnicki zastrzelony został przez osobę, która była mu bliska i dobrze wiedziała, gdzie przechowywał swój rewolwer. Czy może wie pan coś o tem, panie Hernicz?

— Nie mam pojęcia. Obstać jednak przy tem, że mój przyjaciel odebrał sobie życie.

Fred wspominał o dziwnem



ODOŁ jest niedościgniony pod względem antyseptycznego działania i przyjemnego smaku.

przemówieniu, jakie wygłosił Stefan w dniu swoich urodzin.

— To możliwe! Ale co pan powie o zawołowanej damie? — obstawał przy swojej komisarz.

— Mogła to przecież być Kochanka Stefana, nie będąc jego morderczynią!

— Ale słowa, które padły z jej ust i paniczna ucieczka z willi?

— Jest przecież zrozumiałem, że uciekła, gdy dowiedziała się, że policja znajduje się w domu. Proszę mogła się jedynie obawiać o swoją opinię.

— Ale pan zapomina, panie Hernicz, że przedtem powiedziała, iż przyszła po swoje rzeczy. Raczej przypuszczam, że obawiała się, iż te rzeczy mogą ją zdradzić.

— Któż może nas zapewnić, że gospodyni nie powiedziała najpierw: „Policja jest w domu!“, a dopiero w odpowiedzi na to owa dama wyszeptala: „Moje rzeczy, moje rzeczy!“

Pierwszą jej myślą było uchronienie się przed kompromitacją. Stara Walentowa przyznała, że znajdowała się w stanie wielkiego podniecenia i możliwe jest, że sama już nie pamięta, w jakim porządku odbyła się rozmowa.

(D. c. n.).



DŹWIĘKOWY KINOTEATR
„CAPITOL”

„ORKAN”

Nadprogram: dźwiękowy dodatek FOX'A oraz aktualności krajowe

Ceny miejsc popularne! — Początek w dni powszednie o 4.30, w sob. i niedz. a g. 12.30.

Dziś premiera!

Piękno i swoisty urok dalekich krain Północy, opiewa wspaniałe arcydzieło dźwiękowe reżyserji Williama Wylera p. t.

Dramat zmysłów i pożądania. Tragiczna miłość dwojga przyjaciół do jednej kobiety. — Najpiękniejsza kreacja Meksykanki.

W rolach głównych:
LUPE VELEZ,
William Boyd, Pauet Caranaugh

Następny program:
„Nasza jest noc”

Dnia 10 b. m. po długich i ciężkich cierpieniach rozstał się z tym światem w Meranie, i tamże pochowany zostanie nasz najukochańszy mąż, ojciec, dziadek i pradziadek

B. P.

BER FREIDENBERG

przeżywszy lat 78.

O bolesnym tym ciosie zawiadaia pozostałam w nieutulonym żalu

Uprasza się o nieskładanie wizyt kondolencyjnych.

RODZINA

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 10 b. m. w Meranie

B. P.

BER FREIDENBERG

Prezes Zarządu i Założyciel naszej firmy.

W Zmarłym tracimy człowieka o nieskazitelnym charakterze i niepospolitych zaletach
Pamięć o Nim pozostanie na zawsze w sercach naszych

Zarząd

Sp. akc. Przemysłu Bawełnianego B. Freidenberg w Łodzi

Wiadomości bieżące

Plan regulacyjny ożywi posiedzenie rady miejskiej

Jak się dowiadujemy, prezes rady miejskiej wyznaczył na 22 b. m. pierwsze posiedzenie rady miejskiej w sprawie planu regulacyjnego.

Plan regulacyjny został już przez magistrat zatwierdzony i przesłany do rady miejskiej, gdzie najpierw wejdzie on pod obrady komisji dla spraw ogólnych, a następnie będzie tematem obrad na kilku posiedzeniach rady miejskiej.

Spodziewana jest bardzo burzliwa dyskusja, gdyż właściciele nieruchomości, którzy wycofali z komisji regulacyjnej swych przedstawicieli, będą plan ten usilnie zwalczali.

Po uchwaleniu przez radę miejską plan musi uzyskać aprobatę ministerstwa robót publicznych. (b)

Spis poborowych rocznika 1911

Dzisiaj w godzinach od 8 do 15-ej obowiązani są stawić się do spisu poborowych w biurze wojskowym magistratu m. Łodzi, przy ul. Zawadzkiej 11 mężczyźni rocznika 1911, zamieszkali na terenie 3 komisariatu policji, o nazwiskach na litery A. B. i zamieszkali na terenie 8 kom. o nazwiskach na litery G, H, Ch, I, J.

Jutro obowiązani są zgłosić się do spisu poborowych mężczyźni rocznika 1911 zamieszkali na terenie 8 kom. policji o nazwiskach na litery K, L, Ł, M.

Afera w „Staromiejskim banku ludowym” Dyrektor Milgrom sprzeniewieżył kilkadziesiąt tysięcy złotych

Przy ul. Kościelnej 4 mieści się zorganizowany przez drobne sfery kupieckie naszego miasta „Staromiejski Bank Ludowy”, który, mając pokaźne fundusze własne, prosperował nieźle.

Od kilku tygodni jednak wśród obywateli miasta, a zwłaszcza tych, którzy stoja w kontakcie z tym bankiem krążyły pogłoski, że w banku dzieją się jakieś podejrzané historie. — Szczególne zaniepokojenie wywołał fakt, że nadchodzące pieniądze, przekazywane przez inne banki prowincjonalne NIE BYŁY WYPŁACANE ADRESATOM. Interesantom - wierzyteliom oświadczano, że narazie pieniędzy niema, przyczem proszono o KILKUDNIOWĄ ZWŁOKĘ.

W związku z powyższem grupa niezadowolonych zwróciła się do byłego członka rady tegoż banku z prośbą o interwencję, celem doprowadzenia do porządku stosunków, panujących w instytucji.

W międzyczasie w ubiegły piątek zebrał się w banku wiekszy tłum wierzyteli, DOMAGAJĄC SIĘ BEZZWŁOCZNEGO WYPŁACENIA im należności inkasowych i wkładów. Urzędnicy, nie wiedząc, co czynić, gdyż nie było w kase pieniądze, postanowili bank zamknąć. Na tem tle doszło do skandalu, który skończył się w III komisariacie policji, gdzie złożono zameldowanie, iż w Staromiejskim Banku mają miejsce malwersacje. Wreszcie całą sprawę PRZEKAZANO WYDZIAŁOWI ŚLEDZEMU, który wszczął do chodzenie.

W pierwszym rzędzie przesłuchano kilku członków rady banku, w trakcie dochodzenia okazało się, iż chodzi tu o sferę pieniężną, której sprawcą jest dyrektor banku, Wolf Milgrom, który zdefradował KILKADZIESIĄT TYSIĘCY ZŁOTYCH. Wobec wykrycia afery

władze śledcze zatrzymały kilku członków zarządu i rady do czasu wyjaśnienia całej sprawy. W międzyczasie dowiedziano się, iż Milgrom od dłuższego już czasu STARAJĄ SIĘ O PASZPORT ZAGRANICZNY, chcąc uciec przed karząca dłoń sprawiedliwości.

Wobec tego wydelegowano do mieszkania Milgroma, zamieszkałego przy ul. Zgierskiej 40 kilku wywiadowców, celem aresztowania defraudanta. W

obecności przedstawicieli władz Milgrom USILOWAŁ POROZUMIĘCIE SIĘ Z RODZINĄ, znajdującą się w mieszkaniu i przekazać jej jakieś dokumenty. — Przedstawiciele władzy jednak udaremnił ten manewr. PO NAŁOŻENIU MILGROMOWI KAJDANKÓW, doprowadzono go do wydziału śledczego, gdzie w pierwszym badaniu stwierdzono, iż aferzysta naraził Bank na stratę kilkadziesiąt tysięcy złotych.

MILGROMA OSADZONO W WIEZIENIU do dyspozycji władz prokuratorskich, przyczem prowadzone są dalsze badania, celem stwierdzenia, czy w aferze tej nie brali udziału inni współnicy.

Defraudacja wywołała w dziełnicy staromiejskiej przysiębiające wrażenie, przede wszystkim wśród członków banku, którzy, jako drobni kupcy, całe swe oszczędności lokowali w tej instytucji, a obecnie pozostali poprostu bez środków na dalsze prowadzenie przedsiębiorstw. (m)

Dźwiękowe

Grand-Kino

Przełom w polskiej produkcji kinematograficznej!
Dzisiaj i dni następnym!

„Dziesięciu z Pawiaka”

Film osnuty na tle przeżyć i wspomnień bohatera wiekopomnego czynu plk. Jura Gorzechowskiego.

Grają: Józef Węgrzyn, Bogusław Samborski, Zofja Batycka, Adam Brodzisz, Karolina Lubieńska i inni.

Nad program: Tygodnik dźwiękowy „Foxy” Benja. min Gigli pierwszy tenor Metropolitanu Opery odśpiewa arję z opery „Gioconda”.

Passe-partout z wyjątkiem urzędowych, bilety bezpłatne oraz ulgowe z powodu wysokich kosztów związanych z prowadzeniem pow. filmu — nieważne. Pocz. o 4-ej, w sob. i niedz. z powodu długości metraży pocz. o 11.15 ceny niższe od 1 zł.

Nożne dyżury aptek

Dzisiaj w nocy dyżurują następujące apteki: J. Kopyrowskiego (Nowo-miejska 15), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56), M. Rozenbluma (Śródmiejska 21) M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95) J. Kłupta (Kątna 54), L. Czyńskiego (Rzgowska 59).

Bestjalski mord posterunkowego

Oblawa doprowadziła do zaareściowania przypuszczalnych sprawców

Nocy ubiegłej posterunkowy policyjny z posterunku gminnego w Rososzycy, powiatu Sieradzkiego, Józef Czerwa, wydelegowany był w nocy na patrol.

Czerwa miał za zadanie obejść wyznaczony rejon i o godzinie 4-ej rano zgłosić się z powrotem na posterunek.

Gdy w oznaczonym czasie Czerwa nie się zjawił, o godzinie 6-ej rano wdrożono poszukiwania. W międzyczasie mieszkańcy gminy Rososzycy zaalarmowali posterunek, że na 2 kilometry od Rososzycy, tuż pod lasem leży w rowie nieprzytomny jakiś posterunkowy. Wydelegowany na miejsce patrol poli-

cyjny znalazł post. Czerwę z rozbitą głową i połamanymi żebrami.

Rannego niezwłocznie przewieziono na posterunek, gdzie przystąpiono do ratunku, jednakże Czerwa nie odzyskawszy przytomności zmarł.

Zaalarmowane władze śledcze wdrożyły energiczne dochodzenie, w toku którego ustalono, że morderstwa musiał dokonać któryś z kłusowników, albowiem Czerwa ze szczególną energią tepił kłusownictwo.

Równocześnie władze zarządziły oblawa, w której bierze udział policja piesza, jak rowerowa i śledcza. Oblawa dała pozytywne rezultaty, albowiem ujęto dwóch osobników, co do których zachodzi podejrzenie, że dokonali morderstwa.

Zbrodniarze staną przed sądem doraźnym. Nazwiska zatrzymanych ze względu na toczące się śledztwo trzymane są w ścisłej tajemnicy. (a)

6 zamachów samobójczych

zanotowano wczoraj na terenie naszego miasta

Doba ubiegła obfitowała w zamachy samobójcze.

W mieszkaniu własnym przy ul. 6-go Sierpnia 26 pozbawił się życia 53-letni Robert Celmer. Celmer oskarżony był o zniewolenie nieletniej i obawiając się kary, przed terminem rozprawy sądowej, wyznaczonej na 15 b. m. powiesił się na sznurze, umocowanym na haku. Zwłoki samobójcy zabezpieczono na miejscu.

W mieszkaniu własnym przy ul. Kilińskiego 139 pozbawił się życia przez powieszenie 60-letni Fryderyk Teofil. Gdy zaniepokojona długą nieobecnością męża, żona zaalarmowała sąsiadów i wkroczyła do mieszkania, desperat już nie żył.

Powodem samobójstwa był rozstrój nerwowy.

Z braku środków do życia i wyjątkowej nędzy pozbawił się życia przez powieszenie w mieszkaniu własnym przy ul. Odeskiej 12, 52-letni Emil Franke.

Franke powiesił się na sznurze umocowanym na wieszadle.

Antonina Piotrkowska, zam. przy ul. Rokicińskiej 12, po sprzeczce z mężem, pod wpływem rozstroju nerwowego, zażyła w celu samobójczym kwasu solnego. Desperacki czyn w porę dostrzeżono i chorą po przepłukaniu żołądka w stanie osłabionym przewieziono do szpitala.

W bramie domu Nr. 16 przy ul. Zgierskiej usiłowała pozbawić się życia przez zażycie większej dozy sublimatu 33-letnia Marja Lederman, mieszkanka Ozorkowa, przybyła do Łodzi w poszukiwaniu pracy. Wezwany przez przechodniów lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł desperatkę w stanie ciężkim do szpitala w Radogoszczu. Powodem rozpaczliwego kroku był brak pracy i środków do życia.

W mieszkaniu własnym przy ul. Grabowej 20 usiłowała pozbawić się życia przez zatrucie kwasem solnym 52-letnia Katarzyna. Lekarz pogotowia, po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł ofiarę w stanie groźnym do szpitala okręgowego. Powodem zamachu samobójczego był brak środków do życia. (a)

Z żałobnej karty

Dnia 10 b. m. rozstał się z tym światem jeden z najbardziej znanych i cenionych w społeczeństwie łódzkim pionierów przemysłu, b. p. Ber Freidenberg, założyciel i prezes sp. akc. „Ber Freidenberg”.

Zmarły odznaczał się wielkimi zaletami charakteru oraz gorliwością i sumiennością na polu pracy społecznej dla dobra przemysłu łódzkiego, dzięki czemu zyskał powszechny szacunek i poważanie.

B. p. Ber Freidenberg zmarł w Mieranie i tamże pochowany zostanie.

Cześć Jego pamięci!
Wspólnym wysiłkiem i ofiarą pomóżmy bezrobotnym

Dr. med. REICHER
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
leczenie dżiatermją i elektroterapią
POŁUDNIOWA 28
tel. 201-93
Od 8—11 rano i od 5—8 w.
W niedziele od 9—1

Teatr i muzyka
TEATR MIEJSKI
Dziś i dni następnych lekka, pełna humoru i satyry komedia Flers'a i Caillavet'a „Święty gaj” w wykonaniu zespołu z pp. Grabowską, Macherską, Krotkem, Karczewskim, Szubertem i Woskowskim na czele.

TEATR KAMERALNY
Dziś i dni następnych wieczorem komedia „Hau Hau”. W roli głównej Michał Znicz.

POŻEGNALNY WYSTĘP LIEDTKEGO
Dziś w sali filharmonii wystąpi nieodwołalnie po raz ostatni Harry Liedtke na czele doskonałego zespołu berlińskiego w komedji Wilde'a „Mał idealny”. Ceny miejsc na to przedstawienie zostały obniżone.

Dr. med. S. Niewiażski
Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopięciowych
elektroterapia, diatermia, badanie krwi i wydzielin
Andrzeja 5. telef. 159-40
Przyjmuje od 8—11 i 5—9 w.
w niedziele i święta od 9—1
O ddzielna poczekalnia dla pań

Zołnierze słuchają...

Zalety radja, jego specyficzne własności otworzyły mu drogę do t. zw. kariery, najzupełniej drożni młodej i zasłużonej. Nic więc dziwnego, że się stało modne, że zdobyło sobie prawo obywatelstwa u wszystkich warstw społecznych. Popularność radja przeniknęła nie tylko do ciszy sal szpitalnych, do gwarnej kawiarni, do skupionych kościołów, ale i do pilnie strzeżonych murów koszar.

Poddały się bez większego oporu wszystkie koszary całego wojska zwycięskiemu pochodowi radjoodbiornika. Ta wyjątkowa uległość oddziałów wojskowych była łatwa do przewidzenia i zalicza się — mimo pozorów — na rachunek zwycięstw.

Trudno dzisiaj znaleźć jakąś jednostkę wojskową — pułk, czy kompanię — któraby nie posiadała radjoodbiornika. Od pewnego czasu aparat radjowy stał się nieodłącznym sprzętem każdej świetlicy. Czegoż to dowodzi? Przedewszystkiem tego, że władze wojskowe doceniwszy w pełni kulturalnego znaczenia radja, postanowiły za jego pośrednictwem dać żołnierzom nie tylko godziwą rozrywkę, ale również udostępnić mu ten genialny wynalazek XX wieku. Bo trzeba wiedzieć, że duży procent naszych żołnierzy zapoznaje się dopiero podczas swej służby wojskowej z bardzo wieloma potrzebami, a dotąd nieznanymi sobie rzeczami.

Wojsko nie tylko uczy władać bronią. Z tytułu ustawowego obowiązku uczy czytać i pisać zapozna-

jąc z dziejami narodu, wychowuje w duchu obywatelskim, spełniając swą misję kulturalną. Zbliża najprymitywniejsze umysły do tych dziedzin i zjawisk życia, któreby pozostały w dalszym ciągu obce, nieznanne i niepotrzebne, gdyby nie były zastosowane z przymusem.

Dopiero życie się i rozumienie tyłu dobrych stron wiedzy, oświaty i kultury czyni je niezbędnym i godnym rozpowszechniania po opuszczeniu koszar.

Poborowy i wysłużony żołnierz, to dwaj zupełnie różni, różne mentalności mający ludzie. Ta różnica w pojmowaniu życia jest dodatnim wpływem wojska na młode umysły rekrutów.

W takich warunkach zrozumiałe zupełnie jest rozpowszechnianie radja w koszarach. Przecież w ten sposób żołnierz osiąga jeszcze jedną i bardzo — trzeba przyznać — ponętną okazję do zbliżenia się ze światem kultury, może jeszcze niezbyt dobrze przyswojonym, ale niewątpliwie należyście wyczuwanym i pociągającym nie tylko swoją nowością ale i praktyczną wartością wygodniejszego ułożenia sobie życia.

Słuchanie radja w świetlicach odbywa się w każdej wolnej od zajęć chwili. Słuchaczy jest niezwykle moc.

Początkowo radjoodbiornik bawił swą niezwykłością. Z czasem staje się mniej zabawny, a bezwzględnie więcej potrzebny. Radjo zastrza ciekawość i nęci stale zmiennym, wiecznie nowym, często nieoczeki-

wanym programem audycji. I dlatego jest żołnierzowi bliskie i przez niego lubiane.

Specjalnym uznaniem i powodzeniem cieszą się audycje żołnierskie. Są to zazwyczaj audycje z życia wojskowego, ujęte w formę przystępną, potraktowane na wesoło, zaprawione piosnką żołnierską i niepozbawione dydaktyki.

Wskutek nawiązanej podczas tych audycji korespondencji powstaje nieuchwytna nić pamięci i sentymentu, biegnąca z mikrofonu, poprzez fale eteru, do izb żołnierskich; zespala ona żołnierza ze społeczeństwem, a ponadto zwiększa kadry radjosiłuchaczy, wiernych i wiecznie ciekawych.

Nie więc dziwnego, że znajomość żołnierza z radjem podczas służby wojskowej, nie kończy się z momentem odejścia „do cywila”. Wysłużony żołnierz, gorliwy i oddany słuchacz, nie może już potem wyrzec się słuchania radja. Stało się ono jego potrzebą. Idzie więc między swych bliskich i głosi szczere i głębokie przekonania o wartości i znaczeniu radjofonii dla współczesnego życia.

Radjo w koszarach, przez które rok rocznie, przewija wiele tysięcy młodych ludzi jest nie tylko źródłem wiedzy i rozrywką, ale bywa i skuteczną propagandą polskiej radjofonii.

Radjo w koszarach — to zwiększenie zasięgu wpływów olbrzymia raszyńskiego. (i. t.)

PULSA
WODA KWIATOWA
jubileuszowa



mocna o subtelny zapachu

PRZEM. MYDL. i PERFUM
FR. PULS S.A. WARSZAWA WIERZBOWA 11
HT

Co usłyszymy dziś przez radjo?

- 12.10 Muzyka z płyt gramofonowych.
- 15.50 Muzyka z płyt gramofonowych.
- 16.20 Lekcja języka francuskiego
- 16.40 Płyty gramofonowe.
- 17.10 Odczyt p. t. „Oryginały w przeszłości polskiej”.
- 17.35 Muzyka lekka.
- 18.50 Rozmaitości.
- 19.15 Płyty gramofonowe.
- 19.30 Płyty gramofonowe.

- 19.35 Komunikat izby przem. handlowej w Łodzi.
- 20.00 Feljton muzyczny.
- 20.15 Operetka „Szytygar” Zołera.
- 22.15 Feljton p. t. „Pod trójbarwnym sztandarem Francji”.
- 22.30 Płyty gramofonowe.
- 23.00 Muzyka taneczna.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

Stuttgart (360)
20.05 Koncert (Uwertura „Benvenuto Cellini” Berlioz’a, Koncert fortepianowy B-moll Czajkowskiego, Symfonia D-dur Mahlera).

Bruksela (508)
21.00 Operetka Jana Straussa „Wiedeński walc”.
22.30 Sonaty skrzypcowe Mozarta i Tancmana.

Łondyn (261)
22.35 Recital fortepianowy (Sonaty Scarlattiego, Utwory Szopena i Debussy’ego).
23.25 Opera Wagnera „Walkirje” (3 akt).

Lathi (1796)
19.10 Koncert (Symfonia E-dur Melartina, Uwertura „Wolny strzelec” Webera, Koncert fortepianowy A-moll Griega).

Sztokholm (435)
20.30 Muzyka kameralna (Sonata na dwoje skrzypiec z fortepianem Händla, Karnawał Schumana, Duety skrzypcowe z fortepianem Godarda).

226 milionów lei w passywach Banca Transsylvania

Jeden z największych banków siedmiogrodzkich, Banca Transsylvania w Cluj złożył prośbę o nadzór. Passywa wynoszą 226 milionów lei. Bank obiecuje pełną wypłatę wkładów w ciągu 3 lat, a to w pierwszym roku 15 proc., w drugim 35 proc., w trzecim zaś pozostałą resztę 50 proc.

Kryzys banku nastąpił wskutek wycofania w ostatnich czasach wkładów w wysokości 50 milionów lei

POLSKA -- BELGJA

**Zwycięstwo lekkoatletów 38:28 Porażka piłkarzy 1:2 (0:1)
45000 osób na meczu -- Rekord F. Mirkuta w oszczepie. Wypijewski zdobył honorową bramkę**

Pierwszy występ polskich sportowców w Belgji był oczekiwany z olbrzymim zainteresowaniem. Przeszło 45.000 widzów już o godz. 14 zgromadziło się na reprezentacyjnym stadionie i przyglądało się zmaganiom naszych lekkoatletów z wybrańcami belgijskimi.

Mecz lekkoatletyczny Polska — Belgja był rozegrany jako pierwszy i przyniósł polakom zupełnie zasłużone zwycięstwo w stosunku 38:28. Polacy we wszystkich konkurencjach z wyjątkiem biegu na 100 mtr. zajęli pierwsze miejsca i zwycięstwo ich ani na chwilę nie ulegało wątpliwości.

Coprawda wyniki osiągnięte przez naszych lekkoatletów nie są nadzwyczajne, lecz łomaczy się to niezbyt pomysłnymi warunkami, a szczególnie nieodpowiednią bieżnią. Jedynie tylko jeden rekord Polski padł w tych zawodach, a mianowicie w rzucie oszczepem, gdzie F. Mirkut stoczył ciężką walkę o pierwsze miejsce.

W setce nasi reprezentanci Gruning i Biniakowski zajęli trzecie i czwarte miejsca. Zwyciężył tu Garaïn w czasie 11,6

s., a więc wynik bardzo słaby.

400 mtr. wygrał Biniakowski w czasie 52 s. drugi przybiegł Weiss. 800 mtr. wygrał bez większego wysiłku Petkiewicz w czasie 2.1,2 s. przed Maszewskim. Z tą chwilą prowadzenie obejmują polacy i nie oddają go już do końca meczu.

1.500 mtr. specjalność Kusocińskiego. Wygrywa go nasz rekordzista w czasie 4.18 4 s. Drugi nasz reprezentant Sidorowicz przyszedł jako trzeci. Również i 5 klm. wygrywa łatwo Kusociński, w czasie 15.23,4 s. podczas gdy Hartlik przybywa ostatni pozostając daleko w tyle. Czas Hartlika 16.0,5 s.

W rzucie oszczepem, jak już zaznaczyliśmy pierwsze miejsce zdobył F. Mirkut osiągając 60,60 mtr. co stanowi nowy rekord Polski. Najgroźniejszy jego przeciwnik uzyskał wynik 58,10 mtr. Trzecim był W. Mirkut — 56,19 mtr.

Sztafetę szwedzką 400, 300, 200, 100 mtr. wygrywa Polska w składzie Weiss, Biniakowski, Gruning i Koźlicki w czasie 2,4,2 s. Czas sztafety belgijskiej był gorszy o 0,6 sek.

W ten sposób nadzieje belgów na zwycięstwo rozwiły się. Polska reprezentacja raz jeszcze dowiodła jak wielkie postępy poczyniła ostatnio u nas lekka atletyka.

Zdawałoby się, iż sukces naszych lekkoatletów wpłynie dodatnio na psychikę piłkarzy, którzy po raz pierwszy przed tak licznym audytorjum mieli zademonstrować swe umiejętności. Możliwe, iż przemęczenie długą podróżą, możliwe, iż brak

wiary we własne siły i trema przed tak liczną widownią spowodowały, iż nasza reprezentacja niezbyt dobrze spisywała się w pierwszej połowie zawodów.

Polacy zaskoczeni byli niezwykle szybkim tempem podkrotowaniem przez belgijskich piłkarzy. Atak nasz grał zbyt miękko, a nadewszystko akcje jego przeprowadzane były za wolno, to też szybka i zdecydowana obrona belgijska zawsze

Dr. Med. M. STARKER
Ordynuje: w chorobach wenerycznych, skóry, włosów i pęcherza
Śródmiejska 12
(dawn. Ceglarniana 25)
Telefon 126-87.
od godz. 9—1 i od 4—8. W niedziele i święta od 10—1.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Nowe władze ŁOZB.

W lokalu Bar - Kochby odbyło się nadzwyczajne walne zebranie Łódzkiego okręgowego związku bokszerskiego zwołane z polecenia P. Z. B. w związku z wejściem w życie nowego statutu i przepisów związku.

Na zebraniu tem dokonano wyboru nowych władz związku wych. Prezesem obrano p. inż. K. Poznańskiego, wiceprezesi p.p. dyr. Landeck i Wende, sekretarz p. Chwał, skarbnik p. Fajflowicz, gospodarz p. Ślabin, przewodniczący wydziału sportowego p. Miłsz, przew. komisji sędziowskiej p. Kordasz, kapit. sport. p. Nowak, kronikarz p. Sokołowicz. Zebraniu przewodniczył p. dyr. Woleczyński.

sobie w porę dawała radę.

Zdecydowana gra piłkarzy belgijskich przyczyniała wiele kłopotu naszym formacjom tyłowym i wreszcie nadszedł moment, w którym Hellemans zdobył dla Belgji prowadzenie. — Stan 1:0 utrzymuje się do przerwy.

Po zmianie stron drużyna polska, oswojona z terenem i ze sposobem gry przeciwnika, gra z większym animuszem i przewaga jej staje się wyraźna. W 7 min. Voorhofovi udaje się podwyższyć wynik. Teraz drużyna polska przeprowadza cały szereg ataków i jeden z nich wykańcza Wypijewski w 17 minucie nieuchronnym strzałem.

Dalszą gra wykazuje przewa

gę naszej drużyny, niestety jednak błędy pierwszej połowy nie zostają naprawione. Ostatnie minuty gry upływają na ciągłym obłożeniu bramki belgijskiej, jednak wynik utrzymuje się do przerwy.

Na meczu licznie była reprezentowana polska kolonia, przy czem wielu polaków przybyło z Paryża. Gra polskiej drużyny naogół podobała się i wykazała iż poziom naszego piłkarstwa nie wiele odbiega od poziomu państw zachodnio - europejskich. Po zawodach minister pełnomocny p. Jackowski wręczył przedstawicielowi belgijskiemu w związku ufundowany puhar dla zwycięskiego zespołu.

Zacięty mecz lekkoatletyczny ŁKS. zwycięża Zjednoczonych 154:146

Rozegrany mecz lekkoatletyczny pomiędzy drużynami ŁKS. i Zjednoczone było jedną z tych nielicznych imprez sportowych jakie odbyły się w dniu wczorajszym w Łodzi.

Zespół lekkoatletyczny Zjednoczone okazał się dla ŁKS o wiele groźniejszym przeciwnikiem, niż drużyna pań. Szanse były równe. Przebieg zawodów i kształtowanie się wyniku końcowego było niezwykle interesujące. Zjednoczone ani na krok nie ustępowało swemu przeciwnikowi, a nawet do ostatniej konkurencji, t. j. do biegu na 5 klm. prowadziło kilkunastoma punktami różnicy. Trzy pierwsze miejsca zajęte przez ŁKS w tym ostatnim biegu zadecydowały o jego zwycięstwie.

Z każdego klubu startowało w każdej konkurencji po 3 zawodników. Punktacja 13, 8, 5, 3, 2, 1. W zawodach tych Kwaśniewski (ŁKS) poza konkursem skoczył w wyż 1,70 cm. bijąc rekord okręgowy,

który wynosił 1,67 cm. i należał do Hrynkiwicza. Ostatecznie ŁKS odniósł zwycięstwo w stosunku 154:146. W poszczególnych konkurencjach osiągnięto następujące wyniki:

- Skok w dal: Bobiński (ŁKS) — 6,10 cm.
- Skok w wyż: Sas i Kwaśniewski (ŁKS) — 1,60 cm.
- Bieg na 100 mtr. pierwszy Zakrzewski (Zjed.) — 11,6 s.
- Bieg na 400 mtr. pierwszy Wróblewski (ŁKS) — 54,3 s.
- Bieg na 1500 mtr. wygrał Starosta (Zjedn.) — 4,25,6 s.
- Bieg na 5 klm. wygrał Polak (ŁKS) — 17,6,4 s.
- Sztafeta 4x100 zwyciężyła drużyna Zjednoczone w czasie 47,1 s.
- Rzut kulą: Rosław (Zjedn.) 11,51 mtr.
- Rzut dyskiem: Sas (ŁKS) 35,36 mtr.
- Rzut oszczepem: Bobiński (ŁKS) 51,47 mtr.

Na wzór wiedeński PRACOWNIA ORTOPEDYCZNA

Karola 5

pod kierunkiem
D-ra Lubicza

wykonuje podług odlewów gipsowych: wkładki na zbołałe stopy, gorsety na schorzałe kręgosłupy, aparaty ortopedyczne na gruźlicę stawów, oraz sztuczne nogi, ręce etc.

C. SEIBERT.

9)

Ostatni zakręt

Powieść kryminalno-sportowa.

Ciąg dalszy.

— Jeden z nich nazywał się Corretti, czy coś w tym guście.

— Tak, to jest kierowca od Kuglera, a ten drugi?

— Szroetter czy Szloetter.

— To będzie prawdopodobnie Szroettler, człowiek, który ma dużo pieniędzy i jest przekonany, że potrafi budować samochody. Bardzo mi miło o tem wiedzieć a więc i oni mówili już o Merzu? Hm! To wszystko bardzo ładnie, przynajmniej w tej chwili, ale do jesieni napewno będzie gotów... Istnieją jedynie dwie drogi: trzeba albo jego pracę zniszczyć, a to będzie niemożliwe, ponieważ nie można się dowiedzieć, gdzie buduje, albo też trzeba wykraść patent!

— Ale jak?

— Trzeba się nad tem zastanowić. Możebyś mógł wstąpić doń jako pracownik... ale to niemożli-

we, przecież nie znasz ani jednego ruchu rzemieślnika i poznałby natychmiast, że chcesz go wyszpiegować.

Weronika ziewnęła, budząc się ze snu.

Wczoraj wieczorem poznałam zachwycającego chłopca, — zaczęła opowiadać.

— To nas nie interesuje — odpowiedział Palisander, w zamyśleniu.

— Ale to był taki miły chłopak, jeszcze bardzo młody i taaaki elegancki. Benku mógłbyś sobie także sprawić taki monokl ze złotą obwódką, wyglądałbyś wspaniale, jak arcyksiążę, albo pasza.

— Daj spokój ze swemi dowcipami, mamy w tej chwili ważniejszą sprawę.

— Ach, napewno znowu jakieś lotrostwo, dajcie mi spokój.

I podczas kiedy obaj mężczyźni

zastanawiali się, palili i szeptali, podczas gdy Palisander robił szybkie zestawienia „zarobionego” w swoim czasie pół miliona, oraz opowiadał, na co je dotychczas użył i ostatecznie wypisał Szembolinowi dość poważny czek, — Weronika opowiadała z uśmiechem w półśnie o swej przygodzie.

— To było naprawdę niesłychanie zabawne, jak on naprzd obcho dził mnie nieśmiało dookoła, kiedy siedział nad wodą. A przecież natychmiast patrzyłam nań tak zakochanemi oczyma. Następnie jechaliśmy łódką, a on stałował wszystko, na co tylko miałam ochotę: u kelnera i w orkiestrze, a następnie wziął mnie do swego auta, takiego maluskiego. I wszystkie samochody mknęły koło nas i on miał takiego wspaniałego rausza i ja także, i strasznie się rozgniewałam, gdy mu powiedziałam, że jedzie znacznie za wolno, a potem powiedział, że na przyszły rok, kiedy będzie miał swój nowy motor, wówczas przegoni wszystkie samochody...

— Co? — krzyknął Palisander, — co on powiedział?

— Boże drogi, nie wrzeszcz tak, przecież chyba wolno mi pojechać samochodem z miłym chłopakiem.

I ze złością odwróciła się do ścia ny. Palisander zerwał się i dotknął jej ramienia.

— Mówże, kobieto. Co jest z tym młodzieńcem i jego motorem?

Ale ona milczała uporczywie. Palisander weźdźiał, że w ten sposób niczego nie uzyska. Dopiero po dłuższych przeproszaniach i łagodnych prośbach, w których Szembolin wziął żywy udział, dała się skłonić do udzielenia odpowiedzi.

— Co właściwie chcecie wiedzieć?

— Jak on wygląda?

Weronika zastanawiała się chwilę, przykładając paluszek do nosa.

— Wysoki, szczupły, bardzo elegancki, monokl ze złotą obwódką, na prawym palcu...

— Wystarczy, — przerwał Palisander — to nie jest Merz: lecz kto?

— Kto mówi, że to Merz? Mój nazywa się Szpindler, miły chłopak, który będzie na mnie czekał w niedzielę na wyscigach.

Po krótkiej przerwie mówiła dalej.

— I żebyście się przekonali jacy jesteście głupi, zaproponuję wam coś. Patrzyłam na zegarek. Już od pół godziny szukacie jakiegoś sposobu, a ja go znalazłam. W niedzie-

le przedstawię Szembolina mojemu znajomemu, jako Ali ben Hudsi Beya z poselstwa tureckiego, które mu powierzono tajną misję zakupywania patentów. Szpindler opowie o tem później Merzowi i może zapoznać z nim Szembolina.

— Drogie dziecko, — Palisander mówił już wysoce zdenerwowanym głosem, — masz bardzo dobre serduszko, ale czasami jesteś trochę niemądra. Skąd może panu Szpindlerowi wpaść do głowy zaznajomić Merza z turkiem?

— Ale przecież to jest jego przyjaciół.

— Kto???

Obaj mężczyźni krzyknęli głośno i zerwali się z miejsc.

— Co też wy wyprawiacie? Zda się się wam, że jestem głucha? Szpindler sam mi powiedział, że jest przyjacielem Merza.

— I dlaczego nie powiedziałaś tego odrazu?

— Zdawało mi się, że to nie jest takie ważne.

Palisander pukał palcem w czoło. Rozległ się dzwonek telefonu.

— Projekt z turkiem naprowadził mnie na wspaniałą ideę. — Zdjął słuchawkę. — Tu mówi Palisander, proszę?

(d. c. n.)

Dwa mecze ligowe

Pogrom czarnych w Poznaniu -- Lechja zdobywa punki na Ruchu

Tylko dwa mecze ligowe rozegrano w ubiegłą niedzielę i obydwaj wyniki zaliczyć można do niespodziewanych. Remis Lechji z Ruchem, jest nowym nieobliczalnym wyczynem benjaminka ligowego, a wysokie zwycięstwo Warty nad Czarnymi niemniej trudno było przewidzieć, bowiem zwykle w spotkaniu z tym przeciwnikiem zwykle opuszczało szczęście.

Te dwa wyniki spowodowały pewne nieznaczne zmiany w tabeli, a najbliższa przyszłość wykaże, czy nabiorą one większego znaczenia. Przedewszystkiem Lechji udało się opuścić ostatnie miejsce i zepchnąć na nie Warszawiankę, która jeszcze ani jednego punktu nie potrafiła zdobyć w drugiej rundzie. Zwycięstwo Warty wysunęło ją przed Pogon na trzecie miejsce.

Warszawianka cały swój ratunek widzi obecnie w małej ilości rozegranych spotkań. Ma ona przed sobą jeszcze 5 meczy, podczas gdy Lechji i Czarnym pozostały raptem tylko jeszcze dwa mecze.

Poniżej podaje się szczegółową tabelę.

TABELA GIER LIGOWYCH

1. Garbarnia	24	18	39:16
2. Wisła	24	19	46:26
3. Warta	23	18	54:23
4. Legja	23	18	44:27
5. Pogoń	22	17	34:27
6. ŁKS.	20	19	41:35
7. Ruch	19	18	35:39
8. Polonia	16	18	30:37
9. Cracovia	16	18	28:43
10. Czarni	12	20	25:50
11. Lechja	11	20	23:59
12. Warsz.	10	17	29:46

Naprzód -- Ł.T.S.G. 5:2 (2:1)

Łodzianie nie wytrzymali tempa gry

Katowicki korespondent „Głosu Porannego” telefonuje:

Pierwszy mecz w grupie półfinałowej rozegrany w Katowicach pomiędzy drużyną Naprzodu i ŁTSG, zakończył się porażką łodzian w stosunku 2:5 (1:2).

W pierwszej części meczu gra była zupełnie równorzędna i prowa-

dzona w bardzo ostrem tempie. Atak Naprzodu wykazuje więcej zdecydowania w momentach podbramkowych i dwukrotnie zdobywa prowadzenie.

Po przerwie już w pierwszych minutach okazało się, że łodzianie zostali zupełnie wyczerpani. Moment załamania się doskonale potrafili wykorzystać gospodarze i zapewnili sobie zwycięstwo. Sędziował p. Sejdner z Krakowa dopuszczając do ostrej gry.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Stefan — 2, Kumor, Zug i Nastula po jednej. Dla łodzian tuż przed przerwą bramkę zdobył Berkman. Po przerwie natomiast Triebe. Mecz ten zgromadził 7000 widzów. Rewanżowe spotkanie powyższych zespołów odbędzie się w najbliższą niedzielę w Łodzi.

W innych zawodach o wejście do ligi osiągnięto następujące wyniki:

BRZEŚĆ 82 p. p. — 1 p. legj. 1:0 (1:0). Bramka padła już w pierwszej minucie gry. Było to trzecie decydujące spotkanie.

PRZEMYŚL 22 pp. — Rewera 3:0 (2:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Rusinek, Świętosławski i Biegański. Był to również trzeci decydujący mecz.

Wobec powyższego do półfinałowych walk w grupie drugiej wchodzi drużyny 22 pp. i 82 pp.

LWÓW: Ruch — Lechja 2:2 (0:1). Lechja zademonstrowała szczególnie w pierwszej połowie piękną i ambitną grę, zdobywając bramkę przez Szusterszyca. W drugiej połowie ślązacy zdołali strzelić dwa gole, których zdobywcami byli Peterek i Buchwald. Drugą bramkę dla Lechji zdobył również Szusterszyca. Sędziował p. Arczyński z Krakowa bardzo dobrze.

POZNAŃ: Warta — Czarni 6:0 (2:0). Czarni ani przez chwilę nie zagrażali gospodarzom, dla których bramki strzelili Szerfke i Radojewski po 2, Banaszkiwicz i Kniola. Sędziował b. dobrze p. Rettig.

Najbliższe mecze ligowe

W najbliższą niedzielę, dnia 18 b. m. zostaną rozegrane dalsze spotkania ligowe, z których jedno przypada na grunt łódzki. W Łodzi ŁKS. rozegra swój ostatni na własnym boisku mecz z Wartą. W Warszawie odbędzie się spotkanie Polonii z Garbarnią, w Krakowie frapujące spotkanie Wisły z Legją i w Katowicach grają Ruch z Czarnymi. Oprócz tego we Lwowie odbędzie się mecz Lechji z Pogonią.

Legja zdobyła puchar w Qui Pro Quo

Mecz piłkarski o puchar teatru Qui Pro Quo pomiędzy drużynami Legji i Polonią zakończył się zwycięstwem drużyny wojskowych w stosunku 3:2 (1:1). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Przeździecki, Gajger i Rajdek. Dla Polonii — Pazurek II.

Legja, dzięki zwycięstwu, zdobyła puchar na własność.

Turyści--Makabi 2:2

Turyści grali bardzo słabo mimo silnego składu i nie wiele brakowało by mecz przegrali. — Wynik remisowy jest bardzo za szczytny dla Makabi, która grała ambitnie i przeważała w pierwszej połowie. W ataku Turystów jedynym strzelcem był Hahn, zdobywca bramki. Nawet przyznany im rzut karny nie był wyzyskany. Widzów 500 osób.

„Pościg za lisem” w łódzkim klubie jeździeckim

Zorganizowane przez Łódzki klub jeździecki zawody konne t. zw. „Pościg za lisem” skupiły 26 jeźdźców w tem 17 wojskowych, 6 osób cywilnych i 3 panie. Zawody odbyły się w terenie w okolicach Radogoszcza. Norę lisa znalazł pierwszy rtm. Czysznitz (Sztab OK IV). Jako master biegu fungował energicznie mjr. Ślászewski.

KLISZE
DO DEKLARACJI GAZETOWYCH,
PROSPEKTÓW, CENNIKÓW itp.
IZKICE, RYSUNKI, RETUSZE
WYKONYWA WYTWORNIA KLISZ
POLIGRAFJA
ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 106. TEL. 157-68

Zawody kolarskie w Helenowie

Fatalne zakończenie sezonu przez sędziów

Na zamknięcie sezonu kolarskiego w Łodzi rozegrano wyścig dystansowy o nagrodę ŁOZK. na dystansie 40 klm. (100 okrążeń). W ogólnej punktacji w 4 finiszach pierwsze miejsce zajął Hofsznajder z 13 punktami. Kłosowicz, który również brał udział w tym biegu, nie odegrał w nim ważniejszej roli: tor i stosunkowo krótki dystans nie odpowiadają mu.

W wyścigu o mistrzostwo województwa łódzkiego, rozbitym aż na

17 najrozmaitszych biegów (przy 12 zawodnikach) mistrzostwo zdobył ostatecznie Einbrodt przed Schmidtem i Klattem. Ogólny niesmak wzbudziły obydwie walki półfinałowe z powodu niesłusznej decyzji sędziów, względnie nieojarnej walki sportowej pomiędzy Schmidtem i Klattem. Bieg premjowy na 4 klm. przyniósł zwycięstwo Paulowi 9 punktów przed Kolodziejskim i Fidlerem. Publiczności pomimo ładnej pogody mało.

Dźwiękowy
Kino-teatr



Dziś i dni następnych!

Superfilm produkcji „FOX-FILMU”

Najsłodsza i najwspanialsza królowa ekranów dźwiękowych

Jeanette Mac Donald

olśni i oczaruje wszystkich w swoim najnowszym arcydziele „KOCHANEK O PÓLNOCY”

JEANETTE odśpiewa m. in. specjalnie dla niej skomponowaną piosenkę: „KOCHANEK I NOC”

JEANETTE MAC DONALD daje jako primadonna Carlotta prawdziwy koncert gry.

Nadprogram: „Głosy świata Foxa” i aktualności krajowe.

Początek seansów o godz. 4 po pol., w sobotę i niedzielę o godz. 12-ej w pol.

ŁTK mistrzem tenisowem Polski

Hebda zwycięża braci Stolarow

Rozegrane w sobotę i niedzielę 6:3. Hebda — Maks Stolarow 6:1, finałowe spotkanie pomiędzy Lwow 6:1! Łodzianin grał niezwykle słabym klubem tenisowym i łódzkim bo! J. Stolarow — Kołoz 6:2, 6:4. LTK. przyniosło — zgodnie z oczekiwaniem — zwycięstwo drużynie łódzkiej. Wyniki techniczne: Hebda — Jerzy Stolarow 6:2, 6:2; Maks Stolarow — Kołoz 7:9, 6:3;

6:1! Łodzianin grał niezwykle słabym klubem tenisowym i łódzkim bo! J. Stolarow — Kołoz 6:2, 6:4. LTK. przyniosło — zgodnie z oczekiwaniem — zwycięstwo drużynie łódzkiej. Wyniki techniczne: Hebda — Jerzy Stolarow 6:2, 6:2; Maks Stolarow — Kołoz 7:9, 6:3; 9:7, 5:7, 6:4.

Łódź--Kalisz 3:3 (0:1)

Słaba gra łodzian

Międzymiastowy mecz piłkarski rozegrany w dniu wczorajszym w Kaliszu pomiędzy drużynami tego miasta i Łodzi zakończył się wynikiem remisowym. Gra prowadzona była w szybkim tempie i dostarczyła licznym widzom b. wiele emocji. W pierwszej połowie jedyną bramkę zdobył dla Kalisza Ciszewski.

Na początku drugiej połowy wy-

równał Mikołajczyk, poczem kaliszanie Bernsztajn i Cynaderka zdobywają prowadzenie dla swych barw, które drużyna kaliska zdołała utrzymać aż do 15 minuty przed końcem. W 15 minucie zdobywa dla Łodzi bramkę Michalski, wreszcie wynik dnia ustanawia Kudelski. Sędziował p. Dowbór. Reprezentacja Łodzi grała naogół słabo.

CASINO



Dla młodzieży dozwolone

Najweselszy film sezonu

Król Bulwarów

W roli głównej:

Georges Milton

Cennik dla młodzieży:

dzieci do lat 8-miu . . . 0.75

powyżej i młodzież szkolna 1.—

Początek seansów o godz. 4.30 po pol.

I-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi „SPLENDID”

NARUTOWICZA 20

Z powodu nadzwyczajnego powodzenia jeszcze jeden dzień

Dziś nieodwołalnie poraz ostatni!

X-27

W roli tytułowej:

Marlena Dietrich

Ceny miejsc na wszystkie seanse zniżone. Początek o godz. 4-ej.

Dziś premiera!

ODEON
Przejazd 2

Dźwiękowe Kino-Teatry

WODEWIL
Główna 1

Dziś premiera!

Poraz pierwszy w Łodzi!

„**TYGRYSICA**“ W rol. **Lupe Velez i Monte Blue**
Nadprogram: **Spiewający Blazen** W roli gł. **AL JOLSON**



Film „**MILJON**“ przeszedł w triumfalnym pochodzie przez wszystkie ekrany świata. Krytycy różnych narodowości, także Niemcy, pomimo antagonizmu rasowego, jednogłośnie sławią „**MILJON**“, jako fenomenalny blask geniusza francuskiego.

Reżys. **Rene Clair**, twórca słynnego filmu „Pod dachami Paryża“. **Miljon** będzie nowym tryumfem „**Luny**“



Tego, jeszcze
w Łodzi nie było!!!
Jeden z największych filmów
1931 | 1932 r.

„ODRODZENIE”wg. powieści **L. TOŁSTOJA**
p. t. „Zmartwychwstanie“Grają:
Lupe Velez i John Boles

100-proc. film dźwiękowy. poruszający drażliwe problemy społeczne, opisujący tragedję uwiedzionej kobiety, bagno życia, moralność „lepszych warstw“
Film, który przemawia do serc.
Film, który jest zwierciadłem dusz i uczuć ludzkich.
Film, dla wszystkich!!!

Wkrótce w **T. Ś.**
„CASINO”**„IRENIT”**

PIOTRKOWSKA NR. 89. :: TELEF. 223-38.



**TŁUMACZENIA
PRZEPISYWANIE
NA MASZYNIE
POWIELANIE
DRUKÓW**

Dr. med.

L. NITECKI

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
Nawrot 32 tel. 213-18
przyjmuje od 8—10 r. i od 4—8 w.
w niedziele i święta od 9—12 w poł.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. P. KLINGER
powrócił

Spec. chor. wener., skórna. i włosów
(porady seksualne)
przyjmuje od 9—11 r. i od 5—8 w.
W niedziele i święta od 10—12 r.
Andrzeja 2, tel. 132-28.

Dźwiękowe Kino
MIMOZA
KILINSKIEGO 178

Dziś poraz ostatni
Dawno niewidziany **Włodzimierz Gajdarow** oraz uroczą **Ita Rina** w emocjonującym arcydziele dźwiękowym pod tytułem:

Na Falach Namiętności
Natchnione momenty miłości! Wstrząsające sceny! Porywający dramat dziennikarza opętanego czarem przemycznicy.

Początek seansów: w dniu powszednie o g. 4, w soboty, niedziele i święta o g. 2. Ostatni seans 9.15. Na pierwszy seans w każdy styczeń po 60 groszy.
Następny program:
Pod dachami Paryża.

„SANATO”
Zakład Położniczo - Chirurgiczny
Ogrodowa 10, tel. 213-57
I i II klasa
Oddział
położniczo-ginekologiczny
Dr. med. Sz. Eigerowa
Dr. Reitler Kurjańska
Dr. med. J. Baum
Dr. med. W. Eychner
Cena porodu na II kl. wraz z zabiegami **200 zł.**
Opieka nad dzieckiem
Dr. med. J. Polakow
Oddział chirurgiczny
Dr. med. M. Kantor,
godz. przyjęć 1—2 pp.
Oddział oczny
Dr. med. J. Krausz,
godz. przyjęć 11—12 w p.

Dr. med.
HELLER
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
UL. NAWROT 2
TELEFON 179-89
Przyjmuje do 10 r. i od 4—6 wiecz. w niedziele od 11—2 po południu
Dla pań spec. od godz. 4—5 pp.

**PORADNIA
WENEROLOGICZNA**
Lekarzy-specjalistów
Zawadzka 1
TEL. 205-38
czynna od 8 rano do 9 wiecz.
11—1) przyjmuje
2—3) kobieta—lekarz
w niedzielę i święta od 9—2 pp,
leczenie chorób
wenerycznych i skórnych
PORADA 3 ZŁ.

Dr. Ludwik Falk
powrócił
choroby skórne i weneryczne.
Nawrot 7 tel. 128-07
od 10—12 i od 5—7

TERMOMETRY

**MAKSYMALNE
KAPIELOWE
ŚCIENNE
ZAOKIENNE**

w wielkim wyborze po cenach przystępnych.

TERMOMETRY POKOJOWE OD ZŁ. 1.20 poleca

ISTN. OD 1894 R

Magazyn Optyczny SZYMON URBACH, Sp. z o.o.
PIOTRKOWSKA 33 :: TELEF. 222-23**Prof. Feliks Halpern**

ZAPISY OD 4—6

SIENKIEWICZA 20.

Dr. Med.
D. Wajskopf
Piotrkowska 104-b, tel. 114-82
Choroby wewnętrzne.
Spec. żołądka, kiszek
i wątroby
ROENTGEN.
Godz. przyjęć: 4—7 po poł.

Doktor
WOŁKOWYSKI
Cegielniana 4, tel. 216-90
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.
leczenie djatermją
i elektroterapią
(lampą kwarcową)
Przyjmuje od 9—2 i od 5—9.
w niedziele i święta od 9—1.
Dla pań od 6 do 6 po poł.
oddzielna poczekalnia.

BARDZO TANIO
wykonywam ażurki, hafty, toledo, szydełkowanie. Al. Kościuszki 29 m. 8

Puder Perfumy
Wody Kwiatowe
**CENT FLEURS
DE CHERYS**
o nieprzeciętnych zaletach

NAUCZYCIELKA
z wyższym wykształceniem udziela dorosłym lekcji języka polskiego metodą skróconą. Szybkie postępy zapewnione. Ceny przystępne. Telefon 161-82 od 9—11 i 3—5 pp.

POKÓJ
z całodziennym utrzymaniem, lub bez, z wszelkimi wygodami i telefonem do odstąpienia od zaraz po cenie przystępnej. Zawadzka 15, II piętro, front. Tel. 114-39.

FELICJA KĘDRZYNA
zamezkała przy ul. Nowo-Senatorskiej 2 zgubiła kwartalny bilet tramwajowy, dowód osobisty, wydany przez b. Komisarjat Rządu na m. Łódź, i książeczkę ubezpieczeniową Kasy Chorych m. Łodzi.

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego“ ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odosłanie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.— zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia

za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-aza strona 1 zł. w tekście 50 gr. nadesłane po tekście 40 gr.; nekrologi 40 gr. Zwyczajnie (str. 10 szpalt) 12 gr., Drobne 15 gr. za wiersz; najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50 gr. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wiersz; najmniejsze zł. 1.20 gr. Ogłoszenia zarobkowe zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 proc. drożej, firm zagranicznych o 100 proc. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatek. 50%

Redaktor: **Eugenjusz Kronman** Za wydawnictwo „Prasa“, Wydawnictwa sp. z ogr. odp.: **Eugenjusz Kronman**. W drukarni własnej Piotrkowska 101